

<https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/2979637,Wprowadzenie-obowiazkowej-podzielonej-platnosci-powinno-nastapic-juz-1-lipca-2019-r.html>

Wprowadzenie obowiązkowej podzielonej płatności powinno nastąpić już 1 lipca 2019 r.

Ostatnia aktualizacja: **2019-05-22**

Źródło: [INFOR](#)

16 maja 2019 r. został opublikowany projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, którego najważniejszym elementem jest wprowadzenie do polskiego VAT obowiązkowej podzielonej płatności w miejsce odwrotnego obciążenia. Projekt komentuje profesor dr hab. Witold Modzelewski.

Ministerstwo Finansów wreszcie (po trzech miesiącach) urodziło projekt nowelizacji ustawy o VAT wprowadzającej obowiązkową podzieloną płatność.

Przypomnę historię tego pomysłu:

- w czasie kampanii wyborczej w 2015 r. została przedstawiona przez ówczesną opozycję koncepcja likwidacji towarów objętych tzw. odwróconym VAT-em i wprowadzenie w to miejsce podzielonej płatności,
- w latach 2016-2019 ktoś (kto?) skutecznie bronił przywileju odwróconego VAT-u nawet go rozszerzając,
- dopiero od połowy 2018 r. wprowadzono dość pokraczną postać podzielonej płatności w wersji dobrowolnej, od której podatnicy bronią się jak mogą,
- w dniu 18 lutego 2019 r. Rada udziela wreszcie zgodę na wprowadzenie obowiązkowej podzielonej płatności na towary i usługi dotychczas objęte odwróconym VAT-em oraz na kilka innych istotnych grup towarów (paliwa silnikowe, wyroby węglowe, akcesoria samochodowe).

Mimo że to ostatnie rozwiązanie mogło być wprowadzone zgodnie z wolą Rady już od 1 marca 2019 r., wysoki funkcjonariusz resortu finansów (jak widać - najważniejsza osoba w państwie) orzekł publicznie, że likwidacja odwróconego VAT-u nastąpi dopiero w przyszłym roku, czyli po wyborach, a przecież wiadomo, że obecna opozycja (zwłaszcza ta „totalna”) wprowadziła ten przywilej w interesie kilku „międzynarodowych” koncernów i twardo broni tych zdobyczy. Wiadomo: gdyby wróciła do władzy, w pierwszej kolejności uchyliłaby ustawę, która miałaby odbierać ten przywilej. Czy ktoś tu gra na dwóch boiskach? Ale to tak na marginesie.

Przedstawiony z ociąganiem projekt ustawy w dalszym ciągu wydłuża obowiązywanie **odwróconego VAT-u** – tym razem do końca sierpnia 2019 r. Dlaczego? Można się domyślać, że wszechwładne lobby tego przywileju, które rządzi w naszym kraju od 2011 r. ma ponadpartyjne wpływy. Resort finansów ma tu wiele „za uszami”, bo w 2015 r. wydał kilkadziesiąt tysięcy złotych za oryginalną „ekspertyzę”, że odwrócony VAT przyniósł... wzrost dochodów budżetowych. Bzdury: odwrócony VAT zawsze przynosi spadek dochodów budżetowych, co wie każdy księgowy. Więc przypomnę owym „ekspertom”:

- podatnik opodatkowany na zasadach ogólnych zmniejsza swój podatek należny, który płaci do budżetu, o podatek naliczony, czyli o tyle są mniejsze dochody budżetowe, ale kasowo rosną,

- podatnik objęty odwróconym VAT-em nic nie płaci i w dodatku otrzymuje zwrot podatku naliczonego (odwrócony VAT to inaczej nazwana stawka 0%), a ów podatek naliczony nigdy nie jest w całości wpłacony do budżetu na poprzednich fazach obrotu: w najlepszym wariantcie jest to 90%, a bywa że mniej.

Oznacza to, że przy odwróconym podatku VAT uczciwi podatnicy częściowo finansują beneficjentów tego przywileju, a budżet ZAWSZE na tym traci (elementarz wiedzy na temat tego podatku).

Trzeba było – tak jak planowano w 2015 r. – zlikwidować ten przywilej, a na tym zaniechaniu straciliśmy przez to prawie cztery lata kilkanaście miliardów złotych: warto przypomnieć, że 5 tys. tzw. dużych przedsiębiorców otrzymało w 2017 r. (dane oficjalne) aż 42 mld zł zwrotów, a wśród nich jest wiele firm objętych tym przywilejem, np. producenci stali, metali kolorowych, złomu i sprzedawcy elektroniki.

Nie ma żadnych uzasadnień (poza lobbieniem), aby utrzymywać ten przywilej jeszcze do września. Resort finansów twierdzi, że przez sumie dwa miesiąca 2019 r. (za wrzesień, październik i listopad) da to dodatkowo 1 mld zł. Ciekawe skąd wzięła się ta kwota? Z sufitu?

Projekt przepisów o obowiązkowej podzielonej płatności zawiera kilka propozycji, które nie najlepiej świadczą o wiedzy na temat tego podatku.

W przypadku zakupu towarów i usług (załącznik nr 15 do ustawy o VAT) obowiązkową podzieloną płatność będą musieli stosować **wszyscy podatnicy będący przedsiębiorcami** (nakaz zapłaty bezgotówkowej powyżej 15 tys. zł). Oznacza to, że:

- będą to musieli robić nawet mikroprzedsiębiorcy zwolnieni z VAT,
- nie będzie tego obowiązku w przypadku podatników nie będących przedsiębiorcami, czyli w całym sektorze publicznym (szkoły wyższe, jednostki samorządu terytorialnego, itp.).

Skąd ten pomysł? Nie wiadomo. Przecież istotne znaczenie ma nakaz zastosowania podzielonej płatności w przypadku podatników, którzy odliczają VAT (czyli zarejestrowanych VAT-czynnych) oraz właśnie w sektorze publicznym, który nawet nie odlicza podatku naliczonego. To trzeba poprawić.

Kolejny błąd dotyczy dość banalnego sposobu uchylania się od wykonania obowiązku zastosowania podzielonej płatności: „schemat optymalizacyjny” dla oszusta jest następujący:

- towary objęte tym nakazem kupuje podmiot (faktycznie słupek), który nie płaci dostawcy (usługodawcy),
- następnie następuje cesja wierzytelności za tę dostawę (usług) na rzecz podmiotu, który zajmuje się organizowaniem wielostronnych rozliczeń konsumpcyjnych (czyli usługami finansowymi), a przy potrąceniu nie można zastosować podzielonej płatności (nie ma „płatności”). Więcej szczegółów nie podam, bo nie chcę bezwiednie upowszechniać tego rodzaju wiedzy.

Trzeba pilnie poprawić ten projekt, uchwalić go na początku czerwca, bo powinien wejść od połowy roku. Da to budżetowi około 8 mld zł ekstra, a biorąc pod uwagę fatalne wyniki pierwszego kwartału (tylko 42 mld zł z VAT-u przy 180 mld zł prognozy), jest to wręcz konieczne.

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Instytut Studiów Podatkowych